

Dr hab. Katarzyna Dojwa-Turczyńska, prof. UW:.  
Zakład Socjologii Sfery Publicznej  
Instytut Socjologii  
Uniwersytet Wrocławski

## **Opinia o głównym osiągnięciu i dorobku naukowym dr Zofii Newlin-Mazaraki, sporządzona na wniosek Rady Doskonałości Naukowej**

### **Podstawa formalna**

Niniejsza recenzja została wykonana na podstawie decyzji Centralnej Komisji ds. Stopni i Tytułów z dnia 25 września 2023 roku, Uchwały Rady ISP PAN z dnia 29 września oraz pisma Dyrektora Instytutu Studiów Politycznych Polskiej Akademii Nauk z dnia 12 października 2023 roku. Odnosi się do postępowania w sprawie nadania stopnia doktora habilitowanego w dziedzinie nauk społecznych w dyscyplinie nauki socjologiczne dr Zofii Newlin-Mazaraki, wszczętego w dniu 29 marca 2023 roku.

Z przedłożonej dokumentacji wynika, że spełnione są wszystkie wymagania formalne niezbędne do wszczęcia postępowania habilitacyjnego. W swojej opinii odnosić się będę zatem do monografii naukowej stanowiącej osiągnięcia, o którym mowa w art. 291 ustawy z dnia 20 lipca 2018r Prawo o szkolnictwie wyższym (z późn. zm.) oraz pozostałych przekazanych mi publikacji Habilitantki, *Autoreferatu* autorstwa Pani dr Z. Newlin-Mazaraki a także przedłożonego przez Autorkę „Wykazu osiągnięć naukowych (...) stanowiących znaczny wkład w rozwój określonej dyscypliny”, którą w tym przypadku są nauki socjologiczne.

### **Podstawowe informacje o Kandydatce**

Pani dr Zofia Newlin-Mazaraki (publikująca pod nazwiskiem Newlin-Mazaraki) ukończyła studia magisterskie na kierunku Socjologia w Instytucie Stosowanych Nauk Społecznych Uniwersytetu Warszawskiego w 2005 roku, broniąc pracę magisterką zatytułowaną „Kobieta poseł – między Sejmem a domem”. Kontynuowała następnie zainteresowania naukowe ogniskujące się wokół aktywności kobiet w sferze publicznej, co znalazło odzwierciedlenie w Jej dysertacji doktorskiej („Aktywność obywatelska kobiet w środowisku lokalnym”) obronionej jesienią 2013 roku w Instytucie Studiów Politycznych Polskiej Akademii Nauk. W sferze zawodowej Habilitantka była (od 2006 roku) i pozostaje związana z Instytutem, choć Jej związki z ISP PAN rozpoczęły się jeszcze w okresie studenckim (2004). Od 2016 roku – jak wskazuje Habilitantka w *Autoreferacie* (s. 11) – Jej zainteresowania badawcze ewoluują i oscylują wokół polskiej diaspory w Australii. Dotarcie do jej przedstawicieli, kwerendę publikacji i dokumentów, lekturę tekstów źródłowych oraz realizację badań empirycznych umożliwiają Jej stypendia odbywane w australijskich uczelniach (University of Technology Sydney: 2016-2019 oraz Western Sydney University: 2019-2022). Również obecnie Habilitantka jest stypendystką Western Sydney University (2022-2025). Warto dodać – gdyż pozostaje to w związku z osiągnięciami Autorki i tym samym mej opinii – że w 2005 roku uzyskała Ona dyplom ukończenia kursu kwalifikacyjnego z zakresu mediacji rodzinnych. Pobyty badawcze w Australii, a także w mniejszym stopniu doświadczenia zdobyte na polu mediacji okażą się istotne dla rozwoju naukowego Habilitantki i rezonować będą w publikacjach, które będę poddawać ocenie.

## Charakterystyka głównego osiągnięcia naukowego

Osiągnięciem naukowym będącym podstawą do ubiegania się o stopień doktora habilitowanego przez dr Zofię Newlin-Mazaraki jest praca zatytułowana *Fenomen Australijskiego Instytutu Spraw Polskich. Przykład aktywności obywatelskiej inteligencji polskiej w Australii po 1989 roku*, wydana nakładem Wydawnictwa ISP PAN w 2021 roku. Tekst zasadniczy monografii przekracza 200 stron, niemniej książkę wzbogacają interesujące poznawczo, przybliżające zakres podjętych zagadnień oraz ważkich dla badań materiały zebrane w Aneksie. W przypadku portretowania organizacji stosunkowo niewielkiej i zlokalizowanej w Australii, to cenne z perspektywy czytelnika i wartościowe dla recenzenta, gdyż pokazuje warsztat badawczy Autorki. Liczbę pagin na których autorka zawarła swe przemyślenia trudno jest uznać za imponującą w przypadku monografii habilitacyjnej, raczej bliżej jej do pewnego standardu. Inaczej będzie jednak kiedy przyjrzymy się treści i zawartości książki. Zaryzykuję stwierdzenie, że jest ona „gęsta”: bazuje na bogatym materiale faktograficznym, zawiera wiele cennych informacji, wyniki badań własnych prezentowane są z wycuciem i zrozumieniem, dygresje są cenne, zaś wątki poboczne - wprawdzie nieliczne – adekwatne dla toku rozważań. Dodam jeszcze, że podoba mi się styl pisarski Autorki.

Treść ocenianej pracy w pełni odzwierciedla tytuł jej nadany. Sama książka ma strukturę względnie symetryczną. Kolejność omawianych w niej zagadnień jest właściwa. Książka składa się z sześciu rozdziałów podejmujących kolejno problematykę: historii polskiego osadnictwa w Australii (R. 1. *Polonia i inteligencja polska w Australii – zarys historyczny*), społecznej prehistorii organizacji (R. 2. *O początkach środowiska, które zbudowało Australijski Instytut Spraw Polskich*) i jej genezy (R. 3. *Narodziny Australijskiego Instytutu Spraw Polskich*), dwóch głównych wymiarów działania: pełnienia roli rzecznika, ale także łącznika Polonii/Polaków/Australijczyków oraz Australii/Polski (R. 4. *Australijski Instytut Spraw Polskich – aktywny podmiot dyplomacji publicznej*), a także pomostu w dialogu Polaków i Żydów (R. 5. *Zaangażowanie Australijskiego Instytutu Spraw Polskich w budowanie dialogu polsko-żydowskiego w duchu dyplomacji publicznej*). Ostatnią kwestią zawartą w książce jest charakterystyka aktywistów Australijskiego Instytutu Spraw Polskich usytuowana na tle ogółu Polaków w Australii (R. 6. *Portret działaczy Australijskiego Instytutu Spraw Polskich na tle współczesnej Polonii australijskiej*), choć precyzyjniej byłoby jednak w tytule zasygnalizować wyjście poza owo porównanie (por. 6.3. *Transnarodowy wymiar AIPA. Pytania o poczucie tożsamości* oraz 6.4. *Inteligentki charakter AIPA. Pytania o motywacje i cele zaangażowania członków*, s. 201-221).

Jak wskazałam powyżej, kolejność omawianych zagadnień nie budzi mych zastrzeżeń, choć początkowo problematykę usytuowaną w rozdziale ostatnim (*Portret działaczy...*) widziałam raczej jako otwierającą całość pracy. Początkowo - bo po jej lekturze, zgadzam się jednak z Autorką, że rezultaty badań ilościowych i ich omówienie stanowią niejako specyficzne podsumowanie/dopełnienie historii, którą przedstawia. Kwestią dyskusyjną jest dla mnie to, że Autorka nie uznała za stosowane w monografii więcej miejsca poświęcić inteligencji oraz jej etosowi. Dyskusyjną, gdyż z jednej strony mamy wielość wartościowych badań i publikacji, co stanowi swoiste zakotwiczenie aktualnej pracy Habilitantki, w obszarze nader ważnym dla polskich socjologów. Z drugiej strony rozbudowa tego aspektu, skutkująca choćby powstaniem osobnego rozdziału pracy prowadzić mogłaby choćby do pytań o szerszy opis innych zagadnień teoretycznych (np. dyplomacji publicznej, itp.). To prowadzić mogłoby z kolei do rozmycia faktycznego osiągnięcia własnego Habilitantki, którym jest szeroko rozumiany opis Instytutu. Obecnie w monografii mamy zatem do czynienia z dość lakonicznym przywołaniem owych zagadnień, niemniej w formie i treści pozwalającej Autorce prezentować własne badania, analizować ich efekty, poddawać je interpretacji. Dzięki temu jej odkrycia nie nikną wśród zagadnień teoretycznych, dzięki temu refleksje postbadawcze – co dla mnie cenne i wartościowe – wybrzmiewają wyraźnie w pracy. Można zatem pochwalić Autorkę za odejście

od schematyzmu, często zauważalnego w pracach naukowych, szczególnie w monografiach habilitacyjnych. Ograniczenie rozważań teoretycznych, mających głównie charakter odtwórczy było zasadne. Te kwestie teoretyczne, które są obecne w pracy, spełniają swoją funkcję, pozwalają Habilitantce osadzić wyniki własnych badań w szerszym dyskursie naukowym.

Finalizując omawianie struktury pracy chcę zasygnalizować na koniec moją najpoważniejszą wątpliwość – brak w niej rozdziału metodologicznego. Zachowuję świadomość, że rolę tę pełni *Wprowadzenie* (szczególnie podrozdział *O źródłach*, s. 20-23) i że na blisko trzech paginach Autorka przybliży Czytelnikowi jak i na czym pracuje w badaniach niereaktywnych i reaktywnych. Śmiem twierdzić, że Czytelnikowi zainteresowanemu fenomenem AIPA to wystarczy. Jednak (a tak jest w moim przypadku) osobie, która ma recenzować pracę stanowiącą podstawę ubiegania się o awans w świecie nauki – to już nie wystarcza.

Jak wskazuje Habilitantka „niniejsza monografia ma na celu naszkicowanie socjologicznego portretu Australijskiego Instytutu Spraw Polskich i opis jego dokonań jako niepaństwowego aktora dyplomacji publicznej” (s. 11). Uważam, że ów cel udało Jej się osiągnąć z nadatkiem, wszak z monografii wyłania się nie tyle szkic, co obraz o dobrej kompozycji, wielu barwach, licznych szczegółach, taki w którym – trzymając się artystycznej metafory – obiekty pierwszego planu usytuowane zostały na skrupulatnie dobranym i przemyślanym tle, które wzbogacają (ale i uzupełniają) także elementy drugoplanowe. Praca jako całość bardzo mi się podoba, uważam, że jest wartościowa poznawczo. Obszar który szczególnie przykuł moją uwagę to problem dialogu polsko-żydowskiego (por. R. 5. *Zaangażowanie Australijskiego Instytutu Spraw Polskich w budowanie dialogu polsko-żydowskiego w duchu dyplomacji publicznej*). Tę płaszczyznę działania Instytutu - biorąc pod uwagę historię i współczesność – z pewnością należy uznać za ważką i znaczącą, ale – biorąc pod uwagę przeszłość i współczesne realia – niełatwą do wyważonej prezentacji, nawet w pracy naukowej. Autorce się to udaje.

Już wcześniej sygnalizowałam deficyt rozdziału dedykowanego metodologii badań własnych, teraz ową uwagę rozwinę, gdyż w tym zakresie odczuwam pewien niedosyt. Natomiast z perspektywy oceny całości monografii stwierdzam, że nie mam zastrzeżeń do samego warsztatu Autorki: wybranych/pozyskanych źródeł, zastosowanych metod/technik, prowadzonych analiz, itp. Autorka jawi mi się jako sprawna badaczka, bardzo dobrze znająca problematykę podejmowaną w pracy, badaczka potrafiąca prowadzić badania reaktywne i niereaktywne, umiejąca – pomimo zaangażowania jakie z pewnością towarzyszyło badaniom i pracy nad pracą - zachować obiektywizm.

W warstwie narracyjnej monografii habilitacyjnej nieobecna już jest – ów zarzut faktycznie nie jest zarzutem – Magister/Doktor Zofia Kinowska, autorka dysertacji doktorskiej i książki o kobietach aktywnych na poziomie lokalnym: osoba zafascynowana wycinkiem społecznego świata i nader silnie chcąca przedstawić jego meandry czytelnikom. Ową przemianę oczywiście rozumiem, akceptuję i doceniam - wszak unaocznia ona dojrzałość naukową Habilitantki. Bo z *Fenomeny...* wyłania się sprawna, dojrzała, „oczytana” Autorka, która umiejętnie radzi sobie z niełatwym wyzwaniem. Dla przykładu mą uwagę zwraca tu jeden aspekt. W niezanonimizowanych wywiadach Habilitantka rozmawia z respondentami o trudnych relacjach między „starą” i „nową” Polonią, tej pierwszej nie dając możliwości wypowiedzi, gdyż badania obejmują aktywistów AIPA oraz dyplomatów współpracujących z Instytutem (s. 21). Australijski Instytut Spraw Polskich, choć nie jest organizacją polonijną, genetycznie i personalnie wywodził się głównie z osób, które na antypody trafiły wraz z migracją l. 80. XX wieku, stąd też śledzenie ich ścieżek życiowych oraz na podstawie ich wypowiedzi kreślenie historii organizacji. Ja osobiście odczuwam pewien niedosyt co do decyzji, aby zaniechać realizacji badań z reprezentantami powojennej fali migracji. Pozwoliły by one pokazać, jak inicjatywa „nowych” Polonusów, Australijski Instytut Spraw Polskich i

jego działania oraz główne postaci postrzegane są z innej perspektywy. Z drugiej strony akceptuję podjętą decyzję badawczą, wszak wybór głównego obszaru dociekań, źródeł, metod i respondentów to decyzja pozostająca w gestii autora. Tym bardziej, że owe trudne relacje dwóch polonijnych światów zdają się być w książce prezentowane obiektywnie i rzeczowo. Autorka wieloaspektowo analizuje zderzenie dwóch emigracyjnych światów, choć w formie relata refero wybrzmiewają tu argumenty obu stron, zasadzające się na różnych wizjach, doświadczeniach, nawet szkicach portretów socjodemograficznych. Konkludując: pomimo owej asymetrii głosów - obraz nowoprzybyłych w oczach tych, którzy od dekad mieszkają w Australii udaje się nakreślić.

Wobec powyższych pochwał ale i zasygnalizowanych dylematów mam parę uwag do „*Fenomenu...*”, które odnoszą się przede wszystkim do obszaru metodologicznego/metodycznego pracy. Na poziomie ogólnym utrudnienie dla mnie stanowi rozproszenie informacji o realizowanych badaniach empirycznych: są one obecne zarówno w książce (we wskazanym wcześniej fragmencie *Wprowadzenia*, ale i w treści rozdziału 6.), występują także w *Autoreferacie*).

Autorka wskazuje, że gromadzenie materiałów dokumentujących działalność Instytutu trwało kilka lat (2016-2020). Cenne w mej opinii są zarówno same badania własne (szczególnie badania jakościowe - swobodne wywiady pogłębione z udziałem 28 respondentów) jak i zgromadzone przez nią dokumenty źródłowe dotyczące Instytutu oraz inne – bardzo zróżnicowane – dane zastane. Doceniam to, że Autorka sięgnęła także po badania ankietowe, wzbogaciły one naszą wiedzę o aktywistach Instytutu, pozwoliły socjodemograficznie porównać ich z współczesną australijską Polonią, wychwycić ilościowo „inteligencność” organizacji, ale także – już bez „ogólnopolonijnego” tła – poznać ich motywów oraz cele aktywności. Skoro więc o badaniach ilościowych mowa: ich rezultaty poznawcze okazały się bardzo interesujące, niemniej o ile w przypadku badań jakościowych panuje większy liberalizm co do opisu metodologicznego, o tyle w przypadku badań sondażowych wymogi są bardziej restrykcyjne. Skromy akapit we *Wstępie* (s. 22) tego kryterium nie spełnia, fragment dedykowany badaniom ilościowym w dalszej części pracy (6.2. *Charakterystyka demograficzna środowiska działaczy...*, s. 197-201) również pozostaje lakoniczny (s. 197-198). Jeśli się nie mylę, to informacja o tym, że w badaniu ankietowym udział wzięło 47 respondentów możemy odszukać dopiero w ostatnim rozdziale pracy (s. 197). Pozostając przy tym samym zastrzeżeniu, nie znajduję też informacji o technicznych aspektach ich realizacji (poza informacjami, że była to ankieta internetowa – s. 22 oraz 197, realizowana za pomocą kwestionariusza on-line – s. 303 i dalsze). W przypadku badań jakościowych nie natrafiam w aneksie na scenariusz wywiadu (czy raczej jak pisze Habilitantka – jego wariantów, s. 21), choć muszę przyznać, że w książce wskazuje na bloki zagadnień, które w nim były obecne.

Na marginesie, uwagę mą zwraca podana w tytule jednego z podrozdziałów data finalizująca period interesujący Autorkę (1.2. *Pierwsza powojenna fala emigracji, tzw. stara polonia (lata 1947-1954)*): biorąc pod uwagę podejmowane w podrozdziale treści, albo przedział powinien finalizować rok 1966, bądź też w tekście należało bardziej uwypuklić aspekt porównawczy.

Powyższe uwagi nie wpływają na mą wysoką ocenę monografii. Generalny cel badawczy jaki postawiła przed sobą Autorka został osiągnięty zgodnie z wymogami pracy naukowej, przyjęta i zastosowana metodologia badania jest adekwatna w stosunku do zarysowanego problemu badawczego. Autorka dysponuje dobrym warsztatem w zakresie metodologii i metodyki badań społecznych. Sprawnie analizuje dane, zarówno o charakterze ilościowym, jak i jakościowym. Jest doświadczoną badaczką społeczną, prowadzącą rzetelne i niekiedy drobiazgowo analizy pozyskanych danych, mą uwagę zwraca wnikliwa interpretacja uzyskanych wyników. Podoba mi się także to jak Habilitantka interpretuje i analizuje pozyskany materiał badawczy: nawet w części ilościowej oczekiwana raportowość prezentacji

zostaje zastąpiona relacją czy wręcz opowieścią o pewnych zagadnieniach (np. charakterystyka członków Instytutu na tle australijskiej Polonii), które sytuują się w spectrum zainteresowań Autorki. Dodam jeszcze, że twierdzenia przez nią formułowane opierają się na zebranych materiale badawczym, przywołuje ona właściwie dobraną i teoretycznie uzasadnioną siatkę pojęciową. Jej wywody są jasne i klarowne. Powyższe argumenty tyczyć się będą także innych prac naukowych Habilitantki – wybiegając w przyszłość - staną się komponentem sugestii, że jest dobrze przygotowana do samodzielnej pracy naukowej.

Konkludując: wysoko oceniając główne osiągnięcie naukowe Habilitantki, chcę zwrócić uwagę, że nie jest to monografia z nadmiernie rozwiniętą częścią teoretyczną, metodologia jest w niej obecna w formie nader ograniczonej, natomiast punkt ciężkości pracy usytuowany jest w obszarze zagadnień które Autorkę frapują: określonej organizacji (Australijski Instytut Spraw Polskich), działającej w określonych uwarunkowaniach (przestrzennych, czasowych, społecznych, kulturowych, politycznych, itp.), absorbującej aktywność wycinka pewnej mniejszości, aktywność nader specyficzną gdyż nawiązującą do swoiście rozumianego europejskiego/polskiego inteligenckiego etosu. To w mej ocenie będzie stanowiło istotny wkład do rozwoju nauk socjologicznych.

### **Omówienie pozostałych osiągnięć naukowych**

Wśród przesłanych mi do recenzji prac znalazła się inna monografia Habilitantki („*Można zakasać rękawy*” *Aktywność obywatelska kobiet w środowisku lokalnym*, Wyd. ISP PAN/Oficyna Naukowa, Warszawa 2015), będąca pokłosiem rozprawy doktorskiej (*Aktywność obywatelska kobiet w środowisku lokalnym*, 29.11.2023). Lektura pracy – choć precyzyjniej byłoby wskazać: jej przypomnienie, gdyż praca ta była mi znana już wcześniej - prowadzi mnie do konkluzji o jej wartości poznawczej będącej pochodną ważkich, przemyślanych, dobrze opisanych i zinterpretowanych badań. Mogłabym dłużej chwalić rezultaty ówczesnych prac badawczych Autorki, z pewnością jednak czynili to dekadę temu Recenzenci dysertacji. W tym miejscu skoncentruję się na innym aspekcie, który w monografiach ujawnia się rzadko, w artykułach naukowych (co uzasadnione) zaś zdaje się być nieobecny: jest to wybrzmiewające z owej pracy zaangażowanie Pani Doktor/wówczas Pani Magister w badania, które realizuje. Ów entuzjazm – obecny szczególnie w rozdziale 5. unaocznia się czytelnikom w quasi-dziennikarskim, niemal reportażowym stylu pisarskim, być może kontrowersyjnym w monografii naukowej, niemniej barwnie przekazującym mieszkańcom miast specyfikę żywieckich i hajnowskich *locus*, ich mieszkańców i roli wśród nich kobiet-aktywistek.

Zdaję sobie sprawę, że oceniając dokonania Habilitantki, których cezurę kreśli uzyskanie stopnia doktora faktycznie ową książkę powinnam w swej recenzji pominąć, niemniej zauważam w niej to co postrzegam za ważne w przypadku kontynuacji pracy naukowej w późniejszych latach – zainteresowanie tym co się bada, nad czym się pracuje, co się analizuje. Echa quasi-emocjonalnego stylu pisarskiego i ciekawości poznawczej wiodącej ku poznawaniu nowych wymiarów społecznego świata są obecne w monografii dedykowanej australijskiej Polonii, czyli de facto rozprawie habilitacyjnej.

Przejdźmy zatem do prac które sensu stricto oceniam. Choć owo określenie brzmi nieprecyzyjnie – czynili to wcześniej inni recenzujący, ja w tym miejscu odczytuję jedynie efekty ich kooperacji z Autorką/innymi autorami i decyzji wydawnictw. Liczba publikacji Habilitantki, które ukazały się po obronie dysertacji doktorskiej nie jest imponująca. Jest Ona autorką (lub współautorką) pięciu artykułów oraz jednego rozdziału w monografii, opublikowała również monografię postdoktorską omówioną powyżej. Publikacje są nieliczne, niemniej w mej opinii są to prace napisane dobrze, interesujące i wartościowe poznawczo. Analizując dotychczasowe osiągnięcia publikacyjne można także założyć, że powyższe cechy zachowane zostaną także w przypadku tekstów, które – jak pisze Autorka w *Autoreferacie* – są obecnie w trakcie prac wydawniczych.

Powróćmy jednak do opublikowanych dotąd prac Habilitantki. Dwie z nich (Z. Kinowska, A. Kęska. 2016. *Rola pieczy zastępczej w procesie socjalizacji*, *Kultura i Społeczeństwo* 60(3), s.151-164 oraz Z. Kinowska. 2013 *Alternatywne sposoby rozwiązywania sporów społecznych*, w: M. Jarosz (red.) *Polskie bieguny. Społeczeństwo w czasach kryzysu*, Warszawa: Oficyna Naukowa i Instytut Studiów Politycznych PAN, s.239-265) korespondują z obszarem zainteresowań zawodowych Habilitantki w obrębie mediacji. To cenne, że także w wymiarze odbiegającym od sedna zainteresowań naukowych Autorki chce i potrafi Ona odszukać zagadnienia ważne z perspektywy naukowej. Praca z 2013 roku (*Alternatywne sposoby...*) to interesujący tekst przeglądowy, na poziomie teoretycznym poprawny, cenny jeśli weźmiemy pod uwagę „sportretowanie” realiów funkcjonowania mediacji w Polsce w określonym okresie. W późniejszej publikacji, mającej charakter współautorski (*Rola pieczy zastępczej...*, 2016) przedstawione zostały wyniki badań empirycznych (z udziałem opiekunów zastępczych oraz przedstawicieli strony instytucjonalnej), operujące wokół kilku obszarów (zakładam, że wyodrębnionych ex post). Pisząc i publikując artykuły – nawet w najbardziej renomowanych czasopismach – jako autorzy podlegamy ograniczeniom dotyczącym choćby liczby znaków, obiektów, pagin. Skutkować to może – jak zakładam, miało to miejsce w tym przypadku – ograniczeniem warstwy metodologicznej publikacji, czy też własnej interpretacji zebranego materiału empirycznego, na rzecz umieszczenia w niej stosunkowo długich wypowiedzi osób badanych. Można krytykować owo „oddanie głosu” badanym i postrzegać je jako nadmiarowe, można też – jak jest w moim przypadku – docenić obcowanie z rezultatami czyichś badań.

Trzy opublikowane artykuły (Z. Kinowska. 2016. *Idea australijskiej wielokulturowości w perspektywie kryzysu migracyjnego*, *Studia Polityczne* nr 3 (43/2016), s. 31-46; Z. Kinowska, Ly Ly Lim. 2017. *The challenges of building a diverse society. Australian inspirations*, *Studia Polityczne* (45/2017), s.199-221; Z. Kinowska, J. Pakulski. 2018. *Polish Migrants and Organizations in Australia. Cosmopolitan Civil Societies: an Interdisciplinary Journal*, 10(2), s. 29-41.) odnoszą się do kwestii podejmowanych przez Autorkę w monografii przedłożonej jako główne osiągnięcie w postępowaniu awansowym. Biorąc jednak pod uwagę czas ich powstania/publikacji oraz rozwijanie pewnych kwestii we wspomnianej monografii właściwsze byłoby stwierdzenie, że to *Fenomen Australijskiego Instytutu Spraw Polskich* z nich w pewnym stopniu wyrasta.

Wobec powyższego odnośnie prac opublikowanych w 2017 i 2018 roku (*The challenges of building a diverse society...*; *Polish Migrants and...*) poprzestaną na stwierdzeniu, że są to artykuły napisane zgodnie z kanonami, wartościowe poznawczo, w warstwie treściowej przybliżające czytelnikom problematykę budowania niejednorodnego/zróżnicowanego społeczeństwa na bazie australijskich doświadczeń czy też portretujące polonijne środowisko w Australii. Trzecia z prac (*Idea australijskiej wielokulturowości...*, 2016), to przybliżenie polskim czytelnikom projektu społeczeństwa wielokulturowego autorstwa Jerzego Zubrzyckiego oraz Jeana Martina, koncepcji zakładającej rezygnację z imperatywu asymilacji przybyszów na rzecz integracji nie wiążącej się z utratą dawnej tożsamości. Inspiracją do przywołania koncepcji i realizowanego na jej podstawie programu na antypodach są wydarzenia aktualnie rozgrywające się w Europie, związane z ówczesnym kryzysem uchodźczym/migracyjnym. Sama praca – nader wyważona w warstwie odnoszącej się do portretu ówczesnego społeczeństwa polskiego i jego (nie)zróżnicowania etnicznego i kulturowego – była/jest nie tylko cennym głosem w debacie dotyczącej istotnego wówczas (ale również i obecnie) zjawiska migracji do Europy, jak i świadczy o wrażliwości Autorki na aktualne wydarzenia. W mej opinii to ważka cecha w przypadku badaczy i naukowców orientujących swoje zainteresowania poznawcze w spectrum społecznego świata.

Najnowszą publikacją (2021) wchodzącą w skład zbioru prac Habilitantki, które ukazały się po uzyskaniu przez Nią stopnia doktora jest obszerny (szczególnie w warstwie

treściowej) artykuł odnoszący się do realiów polskiej polityki (*The Polish Paradox: From a Fight for Democracy to the Political Radicalization and Social Exclusion*. Social Sciences 10, 112). Choć ową pracę Autorka umiejscawia w *Autoreferacie* raczej w obszarze frapujących ją konfliktów społecznych (i ich rozwiązywania), ja widzę ów artykuł raczej jako przybliżenie międzynarodowemu środowisku naukowemu sytuacji społeczno-politycznej w Polsce w pewnym okresie. Mych uwag nie budzi „warstwa socjologiczna”, czy szerzej – społeczna - obecna w owej pracy, podobnie jest w przypadku zagadnień związanych z wymiarem politycznym, ale i de facto politologicznym. Dla mnie zatem ów tekst stanowi świadectwo szerokich horyzontów poznawczych Habilitantki, wykraczających poza obszar eksplorowany w monografii dedykowanej Australijskiemu Instytutowi Spraw Polskich. Na marginesie chcę też zwrócić uwagę, że ów artykuł spotkał się z życzliwym przyjęciem czytelników-naukowców (co ważne, z różnych krajów) co odzwierciedla liczba jego cytowań (w grudniu 2023 roku przekracza ona trzydzieści).

Podsumowując: opublikowane prace naukowe Autorki są wartościowe poznawczo, podnoszą kwestie istotne z perspektywy społecznej, ale przede wszystkim naukowej. Opublikowane zostały w znanych wydawnictwach (czasopismach), zarówno w języku polskim jak i angielskim. Nie jest ich wiele, co dla osoby recenzującej dorobek habilitanta może być zaletą. Pomijając ową dygresję warto podkreślić, że Autorka nie publikuje prac „niepotrzebnych”, nic nie wnoszących, nieprzemyślanych, opartych na skąpym materiale faktograficznym, natomiast nader atrakcyjnych dla wszelkich zestawień ilościowych charakteryzujących dorobek naukowy. Nie uległa również zdającemu się zyskiwać na popularności współcześnie modelowi pisania prac współautorskich, w przypadku który wielość osób skłania do pytań o faktyczny wkład, każdej z nich. Prace jej autorstwa/współautorstwa wskazanych powyżej pułapek unikają, są interesujące i ważne, mają wpływ na rozwój dyscypliny, nie tylko w wymiarze krajowym, ale przede wszystkim zagranicznym.

Jednym z kryteriów oceny dorobku habilitacyjnego osoby ubiegającej się o awans naukowy jest wpływ tego dorobku na dyskurs naukowy. Naukometryczna ocena Habilitantki jest pozytywna: przedkładając dokumentację awansową w bazie Google Scholar Jej prace były przywołane 85 razy (z czego tylko 5 to autocytacje), zaś h-index wynosił wówczas 5. Obecnie (grudzień 2023 roku) liczba cytowań wzrosła do 109. O ile mogę wyraźnie pochwalić Autorkę za rezonowanie Jej publikacji w środowisku naukowym, o tyle inaczej jest w przypadku uzyskanych w ciągu ośmiu lat punktów MNiSW (jest ich 198). Nie czynię tego z perspektywy osoby ceniącej obecne rozwiązanie, bliżej mi do krytyków niż zwolenników owej „punktozy”. Sygnalizuję jednak problem zachowania obiektywizmu recenzenckiego, gdy w postępowaniach awansowych uczestniczą kandydaci z wielokrotnością punktów uzyskanych przez Panią Doktor.

Habilitantka nie pisze dużo, stosunkowo niewiele jest w jej dorobku naukowym wystąpień na konferencjach (czy też szerzej: konferencjach i seminariach). W ciągu siedmiu lat takich aktywności było pięć. Acz – podobnie jak miało to miejsce w przypadku mej oceny Jej artykułów naukowych – w pewnym stopniu usprawiedliwia ją przekładanie ilości nad jakość: tematy wystąpień/współwystąpień były interesujące, często miały one miejsce w języku angielskim, w trzech przypadkach odbywały się poza Polską.

W *Autoreferacie* Habilitantka przywołuje szereg projektów badawczych, w których partycypowała na przestrzeni lat (głównie s. 12-14). Oczywiście tego typu informacje są cenne, gdyż pokazują stałość/ewolucję/rozszerzanie jej zainteresowań. Jednak na osobę opracowującą recenzję nakładają obowiązek weryfikacji, które z tych aktywności miały miejsce po symbolicznej dacie uzyskania stopnia doktora. W przeciwieństwie do lektury książki postdoktorskiej trudno w tym zakresie mówić o satysfakcji poznawczej. W formie dygresji stwierdzę, że praca pod auspicjami wybitnych autorytetów z pewnością była wyróżnieniem,

prawdopodobnie wpłynęła na Jej zainteresowania badawcze, z pewnością rozwinęła horyzonty oraz warsztat badawczy.

Legitymując się dyplomem doktorskim Habilitantka partycypowała (2014-2017) na poziomie koncepcyjnym i wykonawczym w projekcie badawczym Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego realizowanym pod kierownictwem dr hab. I. Słodkowskiej (*Transformacja ustrojowa w dokumentach Obywatelskiego Klubu Parlamentarnego przy Przewodniczącym NSZZ „Solidarność” oraz Komitetów Obywatelskich „Solidarność”*, s. 13, *Autoreferat*). W szerszym zakresie Habilitantka brała udział w innym projekcie badawczym (2015-2016; *Polska rzeczywistość instytucjonalna i społeczna na przykładzie funkcjonowania pieczy zastępczej i opinii społecznej na jej temat*). W *Autoreferacie* Habilitantka przywołuje również kolejne projekty badawcze w których bierze udział. W Polsce to realizowany przez rodzimy Instytut projekt zatytułowany *Samorząd terytorialny w warunkach kryzysu migracyjnego. Nowe formy i efekty współdziałania z partnerami społecznymi*. Na antypodach zaś partycypuje w zespole prowadzącym badania w obrębie problematyki – co cenne – odbiegającej od dotychczasowych zainteresowań (*Cyber Society Research Collaboration, Western Sydney University, School of Social Sciences Research Collaboration*). W obu przypadkach nie znajduje jednak informacji o wkładzie Autorki w badania, antycypując, że w momencie wszczynania postępowania awansowego obie współpracy były na etapie in statu nascendi, zakładam, że przez kolejne miesiące uległo to zmianie. Podsumowując: jeśli spojrzeć na wieloletnią aktywność Habilitantki w tym zakresie, to jest ona godna uwagi. Po obronie dysertacji doktorskiej partycypowała-partycypuje w dwóch zespołach badawczych realizujących projekty finansowane ze środków konkursowych oraz w czterech zespołach badawczych w obrębie ISP PAN. Zakładam, że w tym przypadku – zdecydowanie bardziej niż miało to miejsce w okresie studenckim lub doktoranckim jak wynikałoby z informacji zawartej w *Wykazie...* – jej wkład w pracę zespołów obejmuje „(...) zarówno pracę koncepcyjną, w tym konstruowanie narzędzi badawczych (...), jak i realizację badań terenowych (...), a także uczestnictwo w analizie i opracowaniu wyników badań i przygotowaniu publikacji” (s. 5-6).

### **Inne osiągnięcia Habilitantki**

Osiągnięcia dydaktyczne, organizacyjne oraz popularyzatorskie Habilitantki wypadają blado, zarówno jeśli weźmiemy pod uwagę Jej własne osiągnięcia naukowe, ale także jeśli zestawimy je z pewnym „standardem” realizowanych/toczących się postępowań awansowych i dokonań późniejszych samodzielnych pracowników nauki. Dla porządku odnotuję deficyt realizacji zajęć dydaktycznych ze studentami, to że Habilitantka nie wskazuje na swoją partycypację w redakcjach monografii naukowych, nie brała udziału w komitetach organizacyjnych i naukowych konferencji, nie jest aktywna w organizacjach i towarzystwach naukowych, nie odbywała także staży w instytucjach naukowych. Wprawdzie dla doktora jest to trudniejsze, niż dla samodzielnego pracownika naukowego, niemniej nie była członkinią w komitetach redakcyjnych i radach naukowych czasopism, nie brała także udziału w programach europejskich lub innych programach międzynarodowych. Była natomiast recenzentką wydawniczą monografii (O. Oleinikowa, *New Eastern European Migration in Australia: from Ukraine, Hungary and Czech Republic to Sydney and Beyond*, 2021).

Wskazane powyżej deficyty w mej ocenie są jednak skromniejsze – czy też łatwiejsze do przyjęcia, bądź nawet nieistotne – jeśli weźmiemy pod uwagę nie tylko mą wysoką ocenę aktywności naukowej, wyrażoną powyżej, ale przede wszystkim status pracowniczy w ISP PAN oraz bycie stypendystką w Australii.



### **Wniosek końcowy recenzji**

Zaprezentowana powyżej ocena dorobku naukowego Habilitantki z konieczności jest skrótowa. Poddana ocenie monografia w moim przekonaniu stanowi znaczący wkład Autorki w rozwój określonej dyscypliny naukowej - w tym przypadku nauk socjologicznych. Praca uzupełnia luki w polskim piśmiennictwie, jest interesująca poznawczo i dotyczy ważnej problematyki badawczej.

W oparciu o obowiązujące w Polsce regulacje normatywne (art. 219 ust. 1 pkt 1-3; *Ustawy z 20 lipca 2018 r. Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce*: Dz. U. 2020, poz. 85 ze zm.), wymagające od kandydatów na stopień doktora habilitowanego łącznego spełnienia trzech warunków (posiadania stopnia doktora; dorobku stanowiącego znaczny wkład w rozwój określonej dyscypliny; wykazania się istotną aktywnością naukową realizowaną w więcej niż jednej uczelni, w szczególności zagranicznej), stwierdzam, że Habilitantka w moim przekonaniu sprostała im w każdym z powyższych obszarów. Zarówno lektura książki, jak i pozostałych prac Habilitantki prowadzą mnie do wniosku, że **spełnia ona normatywne wymogi stawiane przed osobami ubiegającymi się o stopień doktora habilitowanego i wnosi znaczący jakościowo wkład w rozwój nauk socjologicznych w Polsce**. Sama monografia i proces realizacji badań empirycznych, inne publikacje, udział w różnych projektach badawczych i wystąpienia na konferencjach, **prowadzą mnie do konkluzji o Jej wysokiej aktywności naukowej realizowanej na więcej niż jednej uczelni, co szczególnie jest zauważalne w wymiarze międzynarodowym**. Zdecydowanie gorzej oceniam istotną w obrębie społecznej roli naukowca szeroko rozumianą aktywność akademicką (dydaktyczną i organizacyjną, popularyzatorską) Habilitantki. Niemniej zakładam że deficyty w tych drugoplanowych wobec obowiązujących obecnie regulacji normatywnych obszarach czy subobszarach zostaną zniwelowane wraz z awansem naukowym.

**Pozytywnie opiniuję przedstawioną mi do recenzji jako główne osiągnięcie naukowe monografię oraz pozostały dorobek naukowy i wnoszę o dopuszczenie Pani dr Zofia Newlin-Mazaraki do kolejnych etapów postępowania habilitacyjnego.**

Wrocław, 22 grudnia 2023 roku

